

**Łódź**

CENA NUMERU

**25 gr.**

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
 Dla robotników 4 zł  
 Odnosz. do domu 30 gr.  
 Z dostawą pocztową 6 zł  
 Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

**XXXIV r.  
 istnienia**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5—10

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

**1930 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 16-go stycznia

**№ 15**

## Zmiana Konstytucji

**Jest główną troską Sejmu**

Warszawa, 15 stycznia.

W Sejmie główna uwaga zwrócona jest dziś na obrady komisji konstytucyjnej, która przystąpiła do dyskusji nad zmianą Konstytucji po wysłuchaniu dwóch referatów, które wygłoszone były na poprzednim posiedzeniu, a mianowicie projektu BB., referowanego przez posła Jana Piłsudskiego i projektu lewicy, który przedstawił poseł Niedziałkowski.

Na dzisiejszym posiedzeniu pierwszy zabrał głos przedstawiciel klubu Narodowego, poseł Winiarski. W przemówieniu swoim wykazuje on, że punkt wyjścia Stronnictwa Narodowego, co do zmian Konstytucji, jest zupełnie inny, aniżeli w projekcie B.B. i w projekcie lewicy. Stronnictwo Narodowe wychodzi z założenia, iż w obecnych warunkach Konstytucja nasza jest nieodpowiednia, nie łączy jednak ani do stworzenia nieodpowiedzialnej władzy, ani obrony demokracji, ale zapewnia Polsce siły w ob-

liczu tych niebezpieczeństw, jakie jej grożą. Dlatego Klub Narodowy opracował własny projekt naprawy Konstytucji, obejmujący całokształt zagadnienia. W pierwszym rzędzie kładzie on nacisk na reformę ciała ustawodawczego prawdziwą dwuizbowość, tj. zrównanie praw Senatu z prawami Sejmu, niektóre zmiany w prawie wyborczym, wzmocnienie władzy rządowej i wykonawczej, ale jednocześnie także zapewnienie sprawności parlamentu, jako ciała ustawodawczego i kontrolującego zapewnienie rzeczywistej praworządności, stworzenie rady Stanu, Trybunału Konstytucyjnego itd.

Drugi z kolei po posle Winiarskim przemawiać ma poseł Bągiński z Wyzwolenia.

Posłowie z B.B. naradzają się widocznie jeszcze, jakie stanowisko zająć wobec rozbieżnych poglądów. W kuluarach bowiem zwracała uwagę ożywiona narada, jaką odbywali posłowie Sławek, Radziwiłł, Piłsudski i Leovenherz.

## „Dobra wola Niemiec”

**Póki jest schacht — jest fikcja**

PARYŻ, 15.1. Prasa francuska omawia wystąpienie dr. Schachta. „Petit Parisien” zaznacza, że plan Younga będzie miał widok wykonania tylko o ile dr. Schacht zostanie usunięty z urzędu prezesa Banku Rzeszy. Jedyne w razie gdy to nastąpi będzie mogła być mowa o dobrej woli rządu Rzeszy.

LONDYN, 15.1. Prawie cała prasa tutaj sypie potęgą w ostrych słowach wystąpienia dr. Schachta. Dzienniki podnoszą konieczność zmiany statutu Banku Rzeszy, która umożliwiłaby usunięcie Schachta ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy.

LONDYN, 15.1. Donoszą z Nowego Yorku, że prasa amerykańska zajęła nieprzychylnie stanowisko wobec wystąpienia dr. Schachta, które zachwiało zaufaniem państw wierzycielskich do Niemiec. „World” zaznacza, że stanowisko Schachta może

mieć poważne następstwa i niweczy legendę o jego wielkich zdolnościach, jako męża stanu i człowieka opatrnościowego Niemiec.

PARYŻ 15.1. „Exelsior” ogłasza artykuł b. premiera Poincarégo na temat konferencji haskiej. Poincaré zaznacza, że rokowania za wierają szereg momentów niepokojących, między innymi ministrowie niemieccy podkreślają z naciskiem, że plan Younga prędzej czy później będzie musiał być zmodyfikowany, ponieważ przekracza możliwości płatnicze Niemiec. Gdyby się to stało Francja straciłaby gwarancję, którą jej daje ten plan.

Poincaré zwraca się z apelem do Briarda, aby akcja, zmierzająca do utrwalenia pokoju była oparta na istotnie mocnych i trwałych podstawach.

## Kronika telegraficzna

### RÓWNOUPRAWNIENIE

Szef biura prawnego prezydium rady ministrów przystąpił do skodyfikowania wszystkich ograniczeń carskich zawartych w kodeksach b. cesarstwa rosyjskiego a obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej. Chodzi tu o skasowanie ograniczeń carskich wobec Żydów zgodnie z uchwałą Komisji prawniczej Sejmu.

### STRAJK ZECERÓW

Od dwu dni trwa w Krakowie strajk. Wczoraj nie ukazały się w Krakowie pisma „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Głos Narodu”, „Nowy Dziennik”. Natomiast po mieście krążą nadzwyczajne wydania „Hasła” i „Głosu Publicznego”. Jutro spodziewają się, że niektóre dzienniki ukażą się normalnie o ile delegacja, która udała się do Warszawy, celem uzyskania audjencji u ministra Prystora, załatwi pomyślnie swe postulaty.

### VOTUM NIEUFNOŚCI

Dziś odbędzie się posiedzenie Senatu. Jak się dowiadujemy zgłoszony przez lewicę wniosek o votum nieufności dla marszałka Szymańskiego, będzie prawdopodobnie cofnięty. Wniosek ten był zgłoszony, ponieważ marsz. Szymański, wbrew obowiązującym przepisom, postawił na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia szereg ustaw uchwalonych przez Sejm, co do których jednak minął termin dla Senatu do poczynienia w nich zmian. Ponieważ jednak p. Szymański w końcu ustawy te wycofał, odpadła przyczyna wyrażania mu votum nieufności.

### PLAGA SZARAŃCZY

Północna Afryka jest ostatnio nawiedzona plagą szarańczy, szczególnie Algier i Maroko. W r. b. wielkie ilości szarańczy spadły w pobliżu Rabatu, niszcząc wielkie pola uprawne. Również w okolicach stolicy Maroka szarańcza wyrządziła ogromne szkody, przyczem ulice osiedli ludzkich są pokryte tak grubą warstwą szarańczy, iż ludność przy pomocy smoły niszczy owady. Obecnie plaga szarańczy nawiedziła znów okolice położone na północ od Rabatu. Straty są ogromne.

### ZDZICZENIE

Do kościoła parafjalnego w Pucku włączyli się przedwczoraj 4 chłopcy: Hinke Gącz Robakowski i Węziński, którzy rozbili pulki ofiarne i skradli ich zawartość.

Młodociani świętokradcy, z których dwaj pierwsi byli ministrantami w kościele, roztrwonili pieniądze na słodycze.

# REWOLTA KOMUNISTYCZNA W WORMACJI

## STRZELANINA TRWAŁA DO RANA

BERLIN, 15.1. Wczoraj wieczorem wybuchły w Wormacji rozruchy komunistyczne, które w ciągu nocy przybrały charakter otwartej rewolty.

Policja miejscowa okazała się za słaba, tak, iż musiano wezwać pomocy z innych miast.

Kilkakrotnie dochodziło między komunistami i policją do walki wręcz, która prznosiła się z miejsca na miejsce.

Ośrodkiem rozruchów była Judengasse, gdzie walczone przez całą noc. Komuniści otworzyli na policjantów regularny ogień z dachów i okien. Strzelanina trwała aż do rana.

Władze wydały szereg zarządzeń celem uniemożliwienia powtórzenia się awantur z nastaniem ciemności. Kilkudziesięciu komunistów aresztowano.

wykazać się zmniejszonym obrotem w roku 1929 w stosunku do roku 1928. Znaczący to tytuł, że kupiec musi udowodnić książkami, że w roku 1928 miał obrót większy niż w r. 1929.

Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu przesłało odpowiednie instrukcje prezesom izb skarbowych, którzy podali do wiadomości naczelnikom poszczególnych urzędów.

# 6 lat okradał pocztę

## Aż go wreszcie złapano

PRZEMYŚL, 15.1. W tych dniach na poczcie przemyskiej, w oddziale przesyłek amerykańskich, wykryto wielką kradzież.

W oddziale zajęty był jako woźny niejaki Hołyk zamieszkały w Bolestrącycach pod Przemyślem, który pełnił służbę od paru lat. Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Hołyka olbrzymi skład najrozmaitszych kosztowności, m. in. 6 zegarków złotych, pie

niądze, ubrania itp. Rzeczy tych było tak dużo, że musiano sprowadzić wóz, celem przewiezienia ich do miasta.

Hołyk przyznał się do winy podając, że kradzieże popełniał systematycznie od 6 lat, przyczem tak się zręcznie urządzał, że nawet koledzy jego, nie podejrzanego nie zauważyli.

# POCO SIĘ ŁODZKI KUPIEC PRZEKRADAŁ?

## Zastrzelony na granicy sowieckiej przez strażników

STOŁPCE 15. 1. — W pobliżu Stołpc usiłował przedostać się przez granicę sowiecką do Polski jakiś człowiek, dostrzegły go strażnicy sowieckie i zaczęły ostrzeliwać. Ciężko ranny padł na ziemię i ostatnim wysiłkiem zdołał przyczepić się do słupa granicznego, gdzie z upływu krwi zmarł.

Jak się okazało, był to W. Szymholz, kupiec z Łodzi, który usiekł z więzienia sowieckiego.

Wybrał on się w sprawach handlowych do Moskwy i Leningradu.

W podróży powrotnej do Polski odwiedził krewnych w Mińsku, gdzie czczycząjka aresztowała go pod zarzutem szpiegostwa i ośadziła w więzieniu. W drodze do sądziego śledczego Szymholz zdołał zbiec i lasami przekradał się do Polski, jednakże tuż przy samej granicy został spostrzeżony przez strażników sowieckich.

# Napad bandytów na mieszkanie biskupa

## Obrabowanie ks. bisk. Owczarka

WŁOCŁAWEK, 15.1. Wczoraj wieczorem cały Włocławek był pod wrażeniem napadu opryszków na mieszkanie biskupa, ks. Owczarka, przy ul. Kopernika. O godz. 9-ej wieczorem, gdy jeszcze ks. biskupa nie było w mieszkaniu, ktoś zadzwonił do mieszkania.

Służącą staruszkę, która wyszła otwierać drzwi, nieznanymi przybyszami, dość zresztą przyzwoicie ubrani zapytali, czy ks. biskup jest w domu. Otrzymałszy odpowiedź, że

ks. biskupa jeszcze nie ma, złoczyńcy rzucili się nasłuzając, zatkali jej usta, pobili i związali.

Po przeniesieniu jej do kuchni, zaczęli płądrować mieszkanie, i zabrawszy wiele cennych rzeczy, zbiegli. Wszczęty wkrótce alarm sprowadził policję, która, mimo energicznych poszukiwań, na ślad rabusiów nie natrafiła.

Dalsze energiczne dochodzenie w toku.

# Kronika telegraficzna

## Nowy poseł Estonii w Warszawie

RYGA, 15.1. Według doniesień prasy tu tejszej poseł estoński w Polsce mianowany będzie p. Karol Tofer, b. wicemin. spr. zagranicznych, ostatnio poseł estoński we Włoszech i na Węgrzech.

Dzienniki estońskie bardzo obszernie zajmują się planowaną na luty podróżą prezydenta Strandmana do Warszawy, przy czem podkreślają, że przyjęcie w Warszawie będzie nosiło specjalnie uroczysty charakter.

Dla specjalnego uczczenia prezydenta Strandmana zamieszka on, nie jak inni równie dostojni goście Polski w Łazienkach lub w pałacu rady ministrów, lecz na Zamku u boku Prezydenta Polski.

Wielkie znaczenie przypisuje się również spodziewanej wizycie prezydent. Strandmana u Marszałka Piłsudskiego.

Przyjazd prezydenta Estonii poprzedzi przybycie do Polski licznych dziennikarzy estońskich, którzy mają wziąć udział w przyjęciu swej Głowy Państwa w Warszawie.

## OJCUBÓJCA

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się wielokrotnie odraczana sprawa oficera rezerwy Henryka Błońskiego który przebywając w Rembertowie na ćwiczeniach, zastrzelił swego ojca, posiadającego tam nieruchomości.

P. Błoński sięgnął po broń, ujmując się za swą chorą siostrą, którą ojciec wyrzucił z domu.

Urząd prokuratorski wnosi o zastosowanie względem oskarżonego kary śmierci.

## Akademik polski pobity

W Gdańsku został zatrzymany przez agentów policji student politechniki niejaki Wład. Szafranski, jako podejrzany o udział w zniewoleniu. Mimo wykazania swego alibi i wylegitymowania się zaprowadzony został do komisariatu, gdzie znęcali się nad nim funkcjonarjusz policji bijąc go po twarzy pięściami i pałkami gumowymi po głowie aż do utraty przytomności. W rezultacie następnego dnia zmuszono go do podpisania oświadczenia, że nie ma żadnych pretensyj, poczem wypuszczono go na wolność.

## Urzędowa giełda warszawska

### WALUTY i DEWIZY.

Londyn	43,38
N. Jork	8,896
Paryż	35,00
Szwajcaria	172,47
Sztokholm	239,23
Włochy	46,67
Wiedeń	125,36
Belgia	124,19
Holandja	358,40

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

#### P O Z N A N.

Zyto	22,00—22,50
Pszemca	38,00—40,00
Jęczmień browarny	27,00—28,50
Jęczmień przemysłowy	23,50—24,50
Owies	25,00—25,50
Mąka żytnia	39,00—40,00
Mąka pszenna	61,00—64,00
Otręby żytnie	12,75—13,25
Otręby pszenne	16,50—17,50



# Kto ma prawo przemawiać

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Sejmu bardzo efektownie przemówił p. poseł Wojciech Trąpczyński przeciwko dekretowi prasowemu. Cały Sejm zerwał się z miejsc i bił mu gorące brawa. Bo istotnie było zaco darzyć starego parlamentarzystę oklaskami. Wszak Trąpczyński, to nie pierwszy lepszy zbrzegu, jakiś tam Sławek, Polakiewicz, Sanojca lub Burda. Ma za sobą blisko ćwierć wieku pracy parlamentarnej. Na terenie Sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy Niemieckiej bronił języka, obyczajów ojczystego i ziemi rodzinnej. Podczas wielkiej wojny na arenie berlińskiej w pełni wykonał obowiązek Polaka. A wtedy trzeba było mieć męstwo i odwagę, hart woli i gotowość do poświęcenia wszystkiego! Pierwszym był wojewodą wielkopolskim po wypędzeniu Niemców. Pierwszym był marszałkiem Sejmu Wolnej Polski, drugim marszałkiem Senatu Polskiego. Na jednym i drugim stanowisku okazał się mężem twardego i obowiązkowym. Historia nasza zaliczy go do szeregu naszych wielkich i dobrze zasłużonych obywateli.

Otóż p. Trąpczyński, który pamięta dobre czasy prześladowania pruskiego, przemawiając za wolnością prasy w ubiegły piątek, powiedział według zapisków stenograficznych:

**„Era Car—Składkowski jednym zamachem pióra odebrała nam wszystko o co ludzkość od 150 lat walczyła — WOLNOŚĆ PRASY. Czy panowie nie widzą, jak wielką krzywdę narodowi polskiemu wyrządzono? (Przerywania). Tak jest! Panowie Car i Składkowski pozwolili nam dożyć tej hańby że w b. zaborze pruskim czasy niewoli pruskiej uchodzą za czasy wolności prasy!”**

Cały Sejm się zerwał i walił oklaski. Sytuacja stała się dramatyczna. Na ławach BB. rządowej wszczęli awanturę. Z ław tych rozległy się okrzyki: Oszczerstwo! Renegat! Do Berlina! W odpowiedzi na to oklaski Sejmu stały się jeszcze gorętsze. Prawdziwa owacja dla p. Trąpczyńskiego.

Na ławach rządowców rzucały się i krzyczały figury typu Polakiewicza. Pomiedzy manifestującymi znalazł się także pos. Karkoszka. Jest to najcharakterystyczniejszym dla obozu sanacji, że b. policjant pruski, który podczas pierwszego powstania śląskiego jego uczestników tropił, śmie manifestować w ten sposób przeciw Trąpczyńskiemu. Tak! Tak! Do tegośmy doszli w erze sanacji moralnej! Karkoszki wzorem i górą patryjotów polskich. Ilu takich Karkoszków zasiada na ławach BB.?

Przemówienie p. Trąpczyńskiego musiało się odezwać głosem echem w całym kraju. Obóz sanacji moralnej pragnął za wszelką cenę jego wrażenia osłabić. I w tym celu sfalszował przemówienie p. Trąpczyńskiego, aby móc dać wyraz „świętemu” swemu oburzeniu. Organ pułkowników „Gazeta Polska” z przemówienia p. Trąpczyńskiego zeskamotował ostatnie słowo „prasy” oskarżając go świadomie fałszywie, jakoby był powiedział: „...w b. zaborze pruskim czasy zaborcze uważane są za czasy wolno-

ści”. Sfalszowawszy w ten sposób przemówienie, sanatorzy siadają na wysokiego konia, przypominają Wrześnię, wywłaszczenia, Ostmarkenverein, i występują jako obrońcy ludności b. dzielnicy pruskiej. Ta wzniosłość graniczy z śmiesznością. Sza! Cicho! Wam nie wolno wspominać tych czasów, bo Wyście podczas wojny światowej walczyli pod komendą Ludendorffów, Mackensénów, Linsingenów. Wyście nas się wyrzekali. Wyście b. dzielnicę pruską frymarczyli, aby uzyskać „wolną” Galicję, powiększoną o szmat Królestwa. To była wasza

niepodległa Polska, w której królować miał Habsburg.

Słusznie w odpowiedzi organowi pułkowników pisze „Gazeta Warszawska”:

**„Wielkopolska, Pomorze i Śląsk wiedzą że wyzwolenie z niewoli pruskiej zawdzięczają Dmowskiemu, Trąpczyńskiemu, Hałerowi i Koriantemu, a nie pp. Świtalskiemu Miedzińskiemu i Polakiewiczowi.**

Kto i jak ma prawo moralne przemawiać w imieniu tych ziem, to jest raz na zawsze przesądzone i ustalone”.

## Niemieckie „wydawnictwa” trują dusze polskiej młodzieży!

### Zamknąć drzwi przed zarazą która ku nam płynie!

Dużo się mówi i pisze ostatnio o konieczności „poprawy obyczajów” w Polsce, o podniesieniu etyki i kultury mas, o przeciwdziałaniu fali zepsucia, o budzeniu instynktów i t. d. Dużo się o tem mówi, snuje się na ten temat najrozmaitsze projekty a kiedy przychodzi do wykonania — to wszystkie najszczytniejsze postanowienia walą się, jak domki z kart, dzięki obojętności społeczeństwa, a przede wszystkim dziwnej niezarności czynników, do których nadzór nad kulturą uliczną i publiczną — przede wszystkim należy.

Niedawno poruszaliśmy sprawę przedstawień kabaretowych i lichych programów kinowych na przedmieściach, dziś wypadła się zająć kwestją niemniej ważną, bo lektury ulicznej, broszur, książek i niektórych czasopism, propagowanych usilnie przez kolporterów i mniejsze sklepy księgarskie. „Lektura” ta pojawiła się na naszym rynku stosunkowo niedawno, a transporty jej idą do Polski wprost z Wiednia. Same tytuły rozpowszechnianych w miastach polskich broszur mówią za siebie: „Erotikon”, „die Liebe in Orient” (Miłość na Wschodzie), „Bilderlexikon der Erotik” (obrazkowa „encyklopedia” erotyki), „die Schönheit”, „Prostitution” i wiele, wiele innych, niemniej „obiecujących”.

Wszystkie te „magazyny” wydane dość starannie o jaskrawej, krzyczącej okładce, kosztują w Polsce od 50 groszy do 2 złotych za zeszyt, to też, nie dziwnego, że dzięki tej właśnie niskiej cenie trafiają do rąk młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, która, choć niebardzo tekst niemiecki rozumie — kupuje broszury dla „obrazków”, które, pod płaszczykiem „zdjęć naukowych” kryją w sobie najwzkiejszą pornografię! Otóż, co jest dziwne, to fakt, że władze nasze, które niektórym pismom polskim pod względem cenzury politycznej tak wiele poświęcają uwagi — na plagę pseudo-naukowy wydawnictw niemieckich, jak dotąd, patrzą przez palce, choć plaga ta zaczyna być coraz dotkliwszą, bo nakład „magazynów” o wyuzdanej treści, niestety, w Polsce rośnie i dosięga już 25 tysięcy egzemplarzy miesięcznie!

Ale czy nasze społeczeństwo i władze, mają patrzeć z założonymi rękami jak duch zgnilizny pruskiej truje dusze młodzieży naszej jak przenika do jej świadomości jak urabia je w sensie „dzieł” o prostytutce, miłości na wschodzie, karmi „encyklopedją obrazkową”??!

Powtarzamy: najwyższy czas zamknąć drzwi przed zarazą, która z Niemiec płynie.

## BURZA NA MORZU

### I Gdyni dała się we znaki

Jak nam donoszą, ostatnio niezwykle silne burze, szalejące na Bałtyku, dały się we znaki również i naszemu portowi.

Potężne bałwany, wpadające mimo osłony łamacza fal do portu wewnętrznego, zniszczyły zupełnie ścianę szpuntalową budującego się dodatkowego, wtórnego łamacza fal w porcie rybackim.

Szereg statków i kutrów rybackich uległo uszkodzeniu. Statki i kutry pozrywane z lin, na których były przywiązane, tłuły się po zatoce bez obsługi, rozbijając się wzajemnie.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunko-

wej udało się względnie szybko wprowadzić kutry z powrotem do zatoki i umieścić je w bezpiecznym miejscu.

Po uspokojeniu morza przystąpiono do odbudowy zniszczonej przez fale ściany szpunt-palowej wewnętrznego łamacza fal. Nowa ściana budowana będzie znacznie solidniej i grubiej, tak, aby najsilniejsza fala nie była w stanie jej zniszczyć.

Zastłonięty w ten sposób port rybacki nie będzie narażony na tego rodzaju wypadki niszczenia kutrów, jaki się zdarzył ostatnio.

## Dwoje noworodków spalono żywcem w piecu

### Niesamowita zbrodnia pod Inowrocławiem

Zdarzyła się niedawno pod Inowrocławiem zbrodnia, która są potwornością wstrząsnęła całą okolicą. Świadkiem zbrodni była akuszerka z Modliborzyc pod Inowrocławiem p. J. M.

Rzecz zaś cała w opowiadaniu p. M. przedstawia się następująco;

Dnia 2. stycznia rb, o godz. 23 w nocy została przebudzona dobijaniem się do okna jej mieszkania w Modliborzycach. Będąc z zawodu akuszerką, zrozumiała to jako znak, że ktoś potrzebuje jej pomocy. Czemprędzej więc wstała z łóżka i podeszła do okna, ażeby zapytać się o co chodzi. Jakis mężczyzna stojący przy oknie, naglił ją, aby się jak najprędzej ubrała, gdyż potrzebna jest natychmiast przy porodzie w pobliskiej wiosce, szpitalu u p. Zimona. Pani M ubrawszy się wyszła z domu w odległości jakich 50 kroków stała kryta kareta, nakierowana już w stronę Szpitala; zauważyła przytem że konie były ogromnie zmęczone, co świadczyło, iż musiały przebyć w pośpiechu dłuższą drogę. Do powozu zaprosił ją oczekujący już tam drugi mężczyzna, u którego spostrzegła na twarzy maskę.

Wsadzono ją do środka prawie że przemocą i zaledwie konie ruszyły biegiem z miejsca założono jej na oczy przepaskę.

Przestraszona niezmiernie poczęła krzyczeć, lecz dwaj zamaskowani dzentelmeni uspokoili ją, ażeby się nie obawiała, gdyż

nie się jej nie stanie, a oczy zawiązali jej po to, żeby nie wiedziała dokąd jada.

Furman tak kołował, że mimo chęci nie mogła się zorientować dokąd jada. Gdy przybyli na miejsce w jakimś nieznanym domu sprowadzono ją do pokoju, szczelnie zamkniętego i z zasłoniętymi oknami. Tam ją poproszono o wykonanie pracy przy położnicy. Była nią zaś dość wysoka, młoda i przystojna dziewczyna mająca nie więcej jak 20 wzgl. 22 lata.

Widząc, że piękność leżąca na łóżku, znajduje się w najkrytyczniejszej chwili, zabrała się odrazu do wykonania tego wszystkiego, co do jej zawodu należało. W wyniku jej zabiegów przyszło na świat dwóch chołpców.

Kiedy p. M. chciała się zabrać w dalszym ciągu do kąpienia obydwu noworodków, pilnujący ją bez przerwy zamaskowani stale panowie przeszkadzili temu, twierdząc, że nie potrzeba. I po tych słowach „ten wyższy przystąpił do łóżka położnicy, wziął najspokojniej w świecie jednego noworodka po drugim i powrzucał ich żywcem do pieca kafelowego, w którym był zrobiony uprzednio już silny ogień.

Potem akuszerkę odwieziono krętem drogami do Modliborzyc grożąc zemstą za wyznaczenie tajemnicy.

onurą tę sprawę, zakrawającą na majaczenie chorego umysłu, wyswietli dopiero śledztwo.

## Serdeczna i intymna rozmowa Między Prezydentem Rzeczyp. Polskiej i Prezydentem Wszechświata Żydowskiego

Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ pisze o audjencji niejakiego p. Nachum Sokołowa u Prezydenta Rzeczypospolitej

Między innymi czytamy:

W piątek prezydent egzekutywy wszechświatowej p. Nachum Sokołów otrzymał od szefa protokołu dyplomatycznego piśmienne zaproszenie na audjencję u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

W towarzystwie swojej córki p. Celiny i sekretarza osobistego mgra Selina p. Sokołów w wyznaczonej godzinie przybył na Zamek.

Kiedy p. Sokołów w towarzystwie córki swojej p. Celiny wszedł do gabinetu Pana

Prezydenta Rzeczypospolitej wyszedł właśnie stamtąd po odbytej konferencji premier prof. Bartel, który, widząc prez. Sokołowa, serdecznie się z nim przywitał.

Audjencja prez. Sokołowa u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trwała przeszło godzinę. Rozmowa była serdeczna i intymna.

Tyle „Nasz Przegląd“.

A więc pan Sokołów na audjencje przeprowadził córeczkę i osobistego sekretarza. No, no brak tylko adjutanta i własnego szwadronu honorowego.

A potem ta godzinna rozmowa „serdeczna i intymna“. Proszę panów czy to czasem nie przesada.

## Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej Aresztowanie 6 osób i konfiskata 16.000 odezów

Urząd śledczy w Warszawie wykrył zakonspirowaną drukarnię komunistyczną, w której odbijano odezwy i ulotki wywrotowe.

Drukarnia ta mieściła się w parterowym mieszkaniu w domu Nr. 69a przy ulicy Żelaznej. Właścicielem jej był Wacław Stanowski.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania Stanowskiego drukarnia była w pełnym ruchu. Przy maszynie zastano Zenona Kwieka (Strzelecka 33) i Ryszarda Zienka (Żelazna 64) zajętych drukowaniem odezów komunistycznych. Obok maszyny leżało już wydrukowanych 16,000 egzemplarzy odezów. W drukarni zastało nadto praktykanta drukarskiego Edmunda Popielarza.

W godzinę później do drukarni przył

szedł niejaki Moszek Landau, nigdzie niemie dowany, który przed niedawnym czasem przekradł się nielegalnie przez granicę z Rosji sowieckiej. Landau jest znanym działaczem wywrotowym i członkiem partii komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono przy nim 1,000 zł, przeznaczonych na zapłatę za wydrukowane odezwy.

Landau mieszkał ostatnio w Warszawie u swej przyjaciółki Sali Nowomińskiej (Gęsia 29). Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja dała sensacyjne wyniki. Znaleziono tam cały skład odezów i druków wywrotowych oraz tajne instrukcje Kominternu.

Wszystkich wywrotowców aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

## Na Ziemiach Polski

### Przy udziale Prezydenta

W uroczystości poświęcenia największej polskiej elektrowni wodnej w Żurze obok Chojnic ma wziąć udział Prezydent Rzeczypospolitej.

### Prawa dla tczewskiej szkoły morskiej

Szkola Morska w Tczewie, która w lecie rb. ma być przeniesion do nowego własnego gmachu w Gdyni, otrzyma prawa uczelni wyższej.

### Nowy holownik

W tych dniach przybył do Gdyni, zakupiony w Królewcu nowy holownik dla obsługi taboru pogłębiarskiego. Jest czwarty zrzędu i najmniejszy holownik portowy Gdyni, gdyż do istniejących „Ursusa“ o sile maszyn 500 KM i „Tara“ o sile 250 KM, zakupiono miesiąc temu w Rotterdamie nowy holownik o s. 350 KM.

### Obłęd podczas egzaminu

Przy ulicy Mokotowskiej 6 w Warszawie w gmachu im. H. Wawelbergai S. Rotwanda w szkole państwowej budowy maszyn i elektrotechniki. Jerzy Królikowski, słuchacz IV kursu wydziału Mechanicznego podczas składania egzaminu dostał obłędu. Pogotowie prywatne (75 75) przewiozło Królikowskiego do szpitala św. Jana Bożego.

### Wystawa Regionalna

Kujawska Wystawa Regionalna Przemysłowo - Rolnicza i Kulturalna - Oświatowa odbędzie się w czasie od 20 czerwca do 2 lipca br. Wystawa obrazować będzie strukturę kulturalną i gospodarczą powiatów: włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego oraz Włocławka.

### Proces prasowy

W sądzie Najwyższym rozpatrzona zostanie kasa kasacyjna „Gazety Warszawskiej“ — „ABC“ — „Robotnika“ i „Wieczoru Warszawskiego“. Chodzi o notatkę, która — w „Gazecie Warszawskiej“ umieszczona została pt. „Kto to taki“ a była przedrukiem notatki „Robotnika“ mówiącej o człowieku, który bije po twarzy. W notatkach 4 pism — urzędnik prokuratorski dopatrzył się obrazy komendanta głównego policji — płk. Maleszewskiego.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 14-1 do 20-1 1930 r.

Dla dorosłych.

Dla młodzieży

**DZIEWICA  
ORLEANSKA**  
(JOANNA 'ARC)

W roli głównej

**Simonne Genevois**



# Antybolszewicka akcja Reichswehry

## Rewelacje na procesie fałszerzy czerwonych

Komunistyczna „Rothe Fahne” zamieszcza rewelacyjne wiadomości z za kulis toczącego się obecnie w Berlinie procesu przeciwko antybolszewickim fałszerzom czerwonych.

Przed kilku dniami na tajnym posiedzeniu sądu odczytane zostały pewne dokumenty, przyczem sąd zarządził tajność rozprawy powołując się na „zagrożenie interesu państwowego”

„Rothe Fahne” zdradza obecnie przebieg owego tajnego posiedzenia i podaje, że owym dokumentem była legitymacja, wystawiona jednemu z oskarżonych, Gruzinowi Korundidzemu przez komendę okręgowej Reichswehry gen. Kretz von Kretzenstein, jest do

wodem, że między akcją antybolszewickich emigrantów rosyjskich a pewnymi oddziałami Reichswehry istniało porozumienie i współdziałanie.

Rewelacje „Rothe Fahne” za które, jak podają półoficjalnie dzienniki, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zdradę stanu, rzucają ciekawe światło na stosunki niemiecko-sowieckie. Okazuje się że przyjaźń polityczna, przypieczętowana układami w Rapallo i protokołem berlińskim, nie przeszkadza pewnym czynnikom urzędowym popierać czynnie kół antybolszewickich.

Ciekawi jesteśmy co na te rewelacje powiedzą organa komunistyczne w Rosji, które tak często głośno oskarżają Polskę o „knowania przeciwko władzy sowieckiej”

# List szefa bandy rozbójników do prezydenta Grecji

## Rząd chwilowo nie pertraktuje z bandytami

Wielką sensację wywołało w całej Grecji nowe wystąpienie słynnego bohatera napadu na posłów greckich w Tricale, — herszta bandy rozbójniczej Gacasa, który rozporządza setkami oddanych sobie ludzi nie tylko z pośród rozbójników, ale także włóścian, którzy przy sposobności przyłączają się do bandy i biorą czynny udział — w napadach zbójczych.

Bandy te grasują głównie w prowincjach Episz, Tessali i Macedonii i stały się taką plagą ludności, że władze naznaczyły na głowę herszta bandy Gacasa, nagrodę — miliona drachm, a za schwytanie jego głównego zastępcy Pandarisa 500.000 drachm.

Obecnie ten osławiony herszt Gacas — wystąpił z listem otwartym, wystosowanym do gen. Condilisa. List ten kazał bandyta przez swego posłańca osobiście doręczyć generałowi i byłemu premierowi.

W piśmie ten Gacas daje wyraz swej radości, — że Candilis został szefem republiki greckiej, wzywa generała, do utworzenia nowego rządu greckiego, który ma jego to jest Gacasa ułaskawić na podstawie specjalnej umowy, w której bandyta zobowiąże się za pomocą swej bandy oczyścić prowincję z grasujących tam licznych band zbójczych, rabujących i mordujących ludność.

W ten sposób państwo greckie zostanie uwolnione od plagi bandytyzmu nie łącząc na ten cel żadnych kosztów. Pismo herszta wywołało we wszystkich kołach greckich zrozumiałą sensację.

Rząd nie jest skłonny przyjąć propozycji Gacasa i postanowił wszcząć energiczną akcję celem wytepienia wszystkich band zbójczych za pomocą żandarmów i wojska.

# Z nowego wydania n. w. c. esnego „D. Kamerona”

## „Mecenas sztuki” propagatorem pornografii

W jednym z miejscowych dzienników ukazało się ogłoszenie anonimowe, które za powiadając wydanie artystycznego albuma sztuki nowoczesnej, wzywało młodych i eleganckich panów i panie do zgłoszenia się w charakterze modeli.

Chętnych znalazło się wielu. „Wydawnictwo”, na którego czele stał królewskohuccki „mecenas sztuki” Sonnenberg, rozesłało do adeptów listy, zapraszając ich do osobistego zgłoszenia się pod podanym adresem w

Królewskiej Hucie.

Tam zgłaszający dowiedzieli się, że chodzi o dokonanie grupowych zdjęć fotograficznych w adamowym stroju do nowoczesnej przeróbki „Dekameronu”, za co zaproponowano im po 20 zł.

Gdy wszystko było już przygotowane i odpowiednie grupy przystrojone listkami figowymi stanęły przed obiektywem aparatu fotograficznego, wkroczyła policja i „salon sztuki” zlikwidowała.

# Wszystkie uniwersytety bronią się przed żydami

## Numerus clausus na medycynie w Ameryce

Jak donosi Żyd. Agencja Tel. — numerus clausus stosowany jest wobec studentów żydów na wydziałach lekarskich w Ameryce. Wielu studentów — żydów wyjeżdża na studia zagranicę. Z pośród 600 studentów amerykańskich, studiujących na wydziale lekarskim w Edynburgu — wszyscy byli żydami! W pewnej uczelni lekarskiej w Nowym Yorku, gdzie przedtem kształciło się 80 procent żydów — procent ten zmalał ostatnio do 42 procent. — W roku 1928 nie przyjęto ani

jednemu żydowi na najlepszą uczelnię lekarską w Nowym Yorku. Z pośród 195 kandydatów nie przyjętych na wydział lekarski w Indian University — 160 jest żydów (a z tych 160 żydów 119 pochodzi z N. Yorku).

Tak bronią się Stany Zjednoczone przed zalewem żydostwa na medycynie. Wszędzie dostrzegamy ten objaw: społeczeństwa pragną kształcić swoją własną inteligencję na wyższych uczelniach.



NAUCZYCIELKA: — Coby się stało, gdybyś złamał jedno z dziesięciorga przykazań?

DZIECKO: — „Zostałoby dziewięć”.

# Anegdotki aktualne

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej” czytamy aktualne anegdotki polityczne.

Podobno pan Świtalski obejmuje stanowisko dyrektora nabytych przez państwo — Druskiennik. Zadaniem jego byłoby postawić sanatorium sanacyjne w Druskiennikach — na stopę pierwszorzędnym hoteli w Biarritz, — które miał sposobność poznać podczas swego tam urzędowania.

W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski, że pułkownicy mają być w najbliższym czasie powołani na stanowiska dowódców pułków. Informacja powyższa brzmi tak fantastycznie, że notujemy ją jedynie z obowiązku publicystycznego, nie przyjmując odpowiedzialności za jej prawdziwość.

Jako gdzieś kiedy śpiewano?

Choćby się ministra  
Los już nie powtórzył —  
Co wypił, to wypił,  
Co użył, to użył...  
Oto właśnie chodziło.

# Pancerz i samochód policyjny

Komenda główna pol. państwowej zamówiła w jednej z polskich fabryk próbną opancerzoną samochód na użytek policji.

Samochód będzie miał opancerzony silnik, zamiast szyby przed kierowcą — blachę pancerną z odpowiednimi szczelinami, ponad to zaś opancerzone boki i tył. Samochód będzie posiadał karabin maszynowy węże i pompę tłoczącą do rozpraszania tłumów za pomocą strumienia wody, skrzynki z granatami i inne akcesoria, potrzebne w razie walk z bandytami i t. p. żywiołem.

W razie uzyskania dobrych wyników komenda główna ma zamówić większą ilość samochodów pancernych.

# ZŁOTE WESELE

— Wiesz w karnawale przypada złote wesele Adolfa!  
— Bajesz! Przecież on wcale nie jest żoną ty i wogóle nie ma więcej nad 30 lat.  
— A jednak odbędzie się złote wesele, bo żeni się z bankierówną!

# POCIECHA.

Mąż wraca do przytomności po wysokiej gorączce...  
— Gdzie jestem? — pyta słabym głosem — w niebie?  
— Nie, mężu drogi — pociesza połowica — jesteś jeszcze przy mnie...

# ZYCIE SPORTOWE

## Jeszcze jedna placówka ogólnosportowa

Polska Y. M. C. A. tworzy Klub Sportowy

Ogólnospołeczny pęd do przelewania sportu w ręce ludzi fachowych i tworzenia przy wszelkiego rodzaju instytucjach specjalnych wydziałów sportowych, które w późniejszych pracach powinny stać się klubami sportowymi o charakterze ogólnosportowym i państwowo-twórczym został zrozumiany całkowicie przez Polską Y.M.C.A. w Łodzi, Krakowie, i Warszawie. Stosownie też do uchwały Rady Krajowej Polskiej Y.M.C.A. Ognisko łódzkie postanowiło ostatnio powołać do życia Klub Sportowy.

W tym celu kierownictwo Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi powołało Komitet Organizacyjny przyszłego Klubu Sportowego, w którego skład weszli:

PP. inż. St. Kowalski — jako przewodniczący, vice-dyr. Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi J. K. Targowski — jako viceprzewodniczący, Al. Lesniewicz jako sekretarz oraz pp. Władysław Kozielski prezes syndykatu dziennikarzy sportowych w Łodzi, Heromin Feja, Edm. Kozłowski i Władysław Szor.

Komitet powyższy odbył dotychczas dwa

posiedzenia na których postanowiono:

- utworzyć Klub Sportowy przy Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi, który będzie nosił nazwę „Klub Sportowy Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi”, w skróceniu K.S. Y.M.C.A. Łódź.
- wyłonić komisję statutową, która opracuje ostatecznie szczegółowy statut Klubu.
- przeprowadzić zgłoszenie do wszystkich państwowych związków sportowych.
- zwołać Walne Zebranie członków.
- zorganizować sekretariat Klubu w lokalu Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 243, gdzie również mieścić się będzie lokal Klubu.

Jak widać Polska Y.M.C.A. w Łodzi wzięła się rażno do pracy i Łódź będzie posiadała w roku przyszłym jeszcze jedną poważną placówkę ogólnosportową.

## Międzynarodowe spotkania bokserskie

Pierwsze odbędzie się w Łodzi dn. 19 b. m.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zachęcony powodzeniem meczu Łódź—Teuton postanowił w sezonie bieżącym rozegrać jeszcze kilka spotkań międzymiastowych i międzynarodowych. W najbliższą niedzielę dnia 19 b. m. rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserski Łódź — Górny Śląsk. Skład reprezentacji Łodzi nie został jeszcze ustalony z powodu sprzeciwu bokserów Sokoła, którzy nie chcą walczyć, mając za dwa tygodnie mecz z BKS o drużynowe mistrzostwo Polski. Reprezentacja Śląska składać się będzie z następujących pięściarzy (wg. kolejności wag): Moczko, Pyka, Górny, Wo-

chnik, Bara, Wieczorek, Gasztecki i Wo-

Równocześnie prowadzone są pertraktacje ze Związkiem Bokserskim we Wrocławiu, celem rozegrania spotkania w Łodzi. Łódź proponuje dwa terminy 2 i 9 marca. Ostateczna odpowiedź ze związku wrocławskiego spodziewana jest w najbliższych dniach.

Pozatem w styczniu Łódź spotka się z Niemieckim Górnym Śląskiem, a w lutym z Hensen z Berlina. Warto zaznaczyć, że między ŁOZB a WOZB prowadzone są rokowania w sprawie rozegrania spotkań z Wrocławiem i 13 i 14 b. m. w Wesperowie.

## Hokej na lodzie

Dotychczas zima przeszkadza

Hokej na lodzie w roku ubiegłym, kiedy to zima dopisała wyjątkowo, cieszył się u nas wielkim powodzeniem. W meczach międzynarodowych osiągnęliśmy zadawalające wyniki. Poziom hokeja w kraju znacznie się polepszył, a co najważniejsze — ogromnie wzrosła liczba drużyn hokejowych w różnych miastach naszych.

Wydawało się, że rok bieżący będzie okresem niezwykłego rozkwitu tej odmiany gry sportowej na lodzie, która wprowadzona do nas stosunkowo niedawno z punktu podbiła sobie poważne liczby zwolenników. Tymczasem, niestety „zła” zima zatamowała wszelki ruch w zakresie sportów zimowych. Jedynie w Zakopanem i to niezawsze

— można jako tako uprawiać narciarstwo i hokeja na lodzie.

W Łodzi na palcach policzyć można dni w których ślizgawka była otwarta. A na narciarskich terenach podłódzkich ani razu jeszcze nie powstała noga narciarza z powodu braku śniegu.

Nic też dziwnego, że każdy dzień lodu wykorzystywany jest przez łódzkich łyżwiarzy i hokeistów jaknajintensywniej. W ubiegłą niedzielę na torach lodowych stolicy rozegrano cały szereg przeróżnych meczów. Odbyły się one na, w tym roku otwartej ślizgawce Akademickiego Związku Sportowego przy przystani nad Wisłą.

## Kronika sportowa

### Narciarstwo w stolicy

Na kursy narciarskie warsz. okr. zw. narciarskiego zgłosiło się około 500 kandydatów. Jest to liczba niezwykle wysoka i świadczy o wielkiem zainteresowaniu się narciarstwem. Czekać należy tylko na śnieg.

### Francuzi ignorują sport Polski

Prasa francuska poraz niewiadomo już który dała nowy dowód lekceważenia sportu polskiego. Oto najpoważniejsze pismo sportowe w Paryżu „L'Auto” zamieściło w numerze niedzielnym tabelę porównawczą lekkoatletycznych mistrzostw Europy; wzięte są pod uwagę wszystkie państwa z wyjątkiem Polski i... Litwy.

### Projekt odroczenia mistrzostw ligowych

Jak dowiadujemy się, Pogoń lwowska zgłosiła na walne zebranie Ligi projekt odroczenia na rok mistrzostw ligowych i nie rozgrywania tytułu mistrzowskiego w 1930 r. Według wiadomości z kół ligowych projekt powyższy ma minimalne szanse urzeczywistnienia.

### Wycieczka narciarzy niemieckich w Zakopanem

Między 2 a 6 stycznia bawiła Zakopanem wycieczka turystów narciarzy niemieckich z Królewca, licząca 30 osób. Ekspedycja spędziła jeden dzień w Zakopanem, potem udała się na Halę Gąsienicową, urządzając stamtąd szereg wycieczek w Tatry Wysokie. Jest to pierwsza większa tegoroczna wycieczka zimowa.

### AZS najwszechstronniejszym klubem w Polsce

AZS. Warszawski jest chyba najwszechstronniejszym klubem w Polsce, gdy posiada aż 10 czynnych sekcji, a mianowicie lekkoatletyczną, bokserską, hokejową, gier sportowych piłki nożnej, turystyczną, łyżwiarską, pingpongową, motorową, pływacką, żeglarską, wioślarską, tenisową, rugby, łuczniczą, szermierczą, strzelecką i narciarską. Latem AZS jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia nagrody ZŁ za wszechstronność.

### Raid gwiazdzisty w Monte-Carlo

Od 29 stycznia do 2 lutego

W Monte Carlo odbędzie się w dniach od 28 b. m. do 2 lutego doroczny automobilowy zjazd gwiazdzisty na który zjedzie 142 konkurentów z całej Europy. Raid w Monte Carlo jest najważniejszym i największym zjazdem gwiazdzistym sezonu.

W rajdzie tym wezmą udział również i kierowcy polscy, a mianowicie ze Lwowa w dniu 26 stycznia wyruszą J. Ripper na „Farrze” i Somerstein na „Buicku”. Mają oni do przebycia dystans 2990 km. Z Warszawy tegoż dnia wyjadą Husterhoff na „Studenbackerze” i Habenfeld na „Praga”. Polski kierowca Hołyński wyjedzie w dniu 25 stycznia z Jassów (kumunja) na „Delage”. Zawodnicy którzy jadą ze Lwowa i Jassów przejeżdżać będą przez Warszawę.



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Tragedja w latarni morskiej

### Dwaj przyjaciele i piękna Bretonka

W latarni morskiej w La Vieille, jednej z największych we Francji, rozegrała się nie dawno krwawa tragedia.

Przez długi czas byli dwaj strażnicy tej latarni, Raul Morier i Franciszek Rimet serdecznymi przyjaciółmi. Lecz pewnego wieczora, wolnego od służby, poznał Morier pewną dziewczynę bretońską. Nazywała się ona Klara Martignon. Od pierwszego wejrzenia zakochał się w uroczej brunetce i zdawało mu się, że również ona darzyła go sympatją.

Powróciwszy na wieżę, opowiedział przyjacielowi o Klarze. Nakreślił jej obraz w tak piórnym i entuzjastycznym barwach, że Rimet pewnego wieczora powziął zamiar zapoznania się z Klarą. Przenaczenie chciało, że także i on zakochał się bez pamięci w Bretonce. Również i jemu zdawało się, że dziewczyna jest mu wzajemną...

Następnej nocy wybuchł gwałtowny orkan, który szalał przez cały tydzień. Drugiej nocy nastąpiła rzecz straszliwa: Rimet

nie potrafił zachować w tajemnicy swego szczęścia. Opowiedział swemu przyjacielowi że kocha Klarę i pewny jest jej wzajemności. Morier nie odpowiedział nic, lecz w oczach jego zabłysnął ogień złośliwości...

Najbliższej nocy spostrzegli mieszkańcy wybrzeża z przerażeniem, że latarnia morska tonie w mroku... Dopiero jednak, gdy morze nieco się uspokoiło, można było przekonać się o przyczynie. W dolnej ubikacji wieży zastano zwłoki Moriera, a w górnej — leżał konający Rimet z głęboką raną w piersi... Przed śmiercią oświadczył jeszcze że przyjaciel napadł nań. Doszło między nimi do zaciętej walki, a wreszcie udało mu się przeciwnika zastrzelić. Sam jednak przedtem otrzymał nożem cios śmiertelny... Następnie powłókł się, aby dać jakiś znak o tem tragicznym zajściu. Siły jedna odmówiły mu posłuszeństwa...

Na szczęście zgaśnięcie latarni morskiej nie spowodowało żadnej katastrofy okrętowej...

## Mahatma Ghandi



Wódz Hindusów w Indiach Angielskich na kongresie wszech-hinduskim zapowiedział dążyć bierny opór wobec Anglii

## „W obronie swobody osobistej”

### Tak brzmi hasło przeciwników amerykańskiej prohibicji

Puch protestacyjny przeciwko prawu Volsteada (prawo o prohibicji) przybiera rozmiany nadzwyczajne. Jest już dzisiaj rzeczą pewną, iż sposób zastosowania w życiu tego prawa, które w myśl autorów miało stanowić próbę uszlachetnienia ludzkości, wytworzył sytuację zgoła odwrotną, spotęgował bowiem spożycie alkoholu. Co więcej, statystyki do-

wodzą, że liczba zgonów, spowodowanych ekscesami na tle spożycia alkoholu, nigdy nie była tak wielką, jak od czasu wprowadzenia w życie prawa Volsteada.

Wobec tak fatalnych wyników pewne środowiska, które pierwotnie z wielkim entuzjazmem przyjęły „suchość”, mającą odrodzić naród, obecnie zmuszone są uznać, że

prawo o prohibicji doznało całkowitego fiaska. Jeśli do tego dodać, że próby władz w kierunku przestrzegania prohibicji kosztują 60 milionów dolarów rocznie, zrozumie się wtedy dopiero, jak bardzo niepopularne jest prawo, którego przestrzeganie nie stanie obecnym wydaje się zupełnie niemożliwością.

Celem zwrócenia uwagi władz na wciąż rosnące niezadowolenie z prawa Volsteada w całym kraju, powstało specjalne stowarzyszenie, które ma na celu zorganizowanie olbrzymiej manifestacji narodowej. Na czele tej organizacji stoi generał Edwards, były dowódca dywizji w czasie wojny światowej; organizacja ma nadzieję ugrupować w swoich szeregach 30 milionów manifestantów, którzy wezmą „w świetnej wale w obronie wolności osobistej”.

## PONURY DOM

Detektyw opisał maszynę, jak mógł najszczegółowiej; widział ją tylko odzewnątrz i tylko przelotnie. Ale sądził, że w grę wchodził typ spacerowo-podróżny. Była to odpowiedź, której Reeder się spodziewał, ani więc nie rozwiłała, ani nie zwiększyła jego niepokoju. Kiedy Gray powrócił z towarzyszami i główne drzwi domostwa zamknięto na klucz, pan Reeder stojący na górnym poście, przywołał detektywa do siebie. Jeszcze o wczesnych godzinach ranka, policja przeszukała dom najskrupulatniej; ale dziwnym zbiegiem okoliczności na pokój Davera nie zwrócono baczniejszej uwagi. Mieścił się przy końcu korytarza. Prowadzące do niego drzwi były zaryglowane. Wyważenie drzwi zabrało niecałe dwie minuty. Apartamenty gospodarza składały się z saloniku, sypialni i prześlicznie urządzonej łazienki. W salonie stała półka z książkami, mały stolik empire na którym leżał stos równo złożonych rachunków, ale dokumentów, mogących rzucić jakieś światło na stosunek Davera do organizacji Flacków, nie znaleziono.

Sypialnia umeblowana była wspaniale. Zdaniem Reedera, tu także prowadzono poszukiwania niedość skrupulatnie.

Cały apartament zajmował jeden z rogów budynku, o ile nie brać pod uwagę później powstałych przybudówek. Kiedy Reeder wychodził już z pokoju, uwagę jego zwróciła dziwna pozycja brązowego skórzanego kilimu w kącie między dwiema ścianami. Zaintrygowany szarpnął za kilim, aby oderwać go od muru — bezskutecznie, kilim był najwidoczniej przymocowany. Kopnął skórę nogą: wydała pusty, drewniany ton.

— Co on, do diabła, ma za tym kilimem — zawołał.

Po długich poszukiwaniach, Gray natrafił na ukryty zamek, odsunął rygiel i skórzany kilim opadł, jak pokrywa pudła. Wnęka była pusta.

Ten przeklęty dom ma to do siebie — mówił Gray, kiedy razem schodzili po stopniach — że w każdej chwili człowiek myśli, że zaraz — zaraz zrobi jakieś ważne odkrycie, a wychodzi guzik.

Reeder nie odpowiedział: nazbyt pochłonięty był swoją własną troską. Po chwili odezwał się:

— W tym domu jest wiele dziwnych rzeczy — zaczął.

Nagle stało się coś straszego. Ktoś krzyknął przeraźliwie. Krzyk człowieka w przedśmiertnej męczarni

— Na pomoc!... Reeder, na pomoc!

Wołania szły od strony pokoju który detektywowie opuścili właśnie. Krzyczał Daver.

— O, Boże...!

Ktoś trzasnął gwałtownie drzwiami. Reeder pobiegł na górę, przesadzając po trzy stopnie naraz. Za nim czterej policjanci. Wychoząc z pokoju Davera, zostawił drzwi rozwalone naprzestrzał, teraz, przez te kilka sekund ich nieobecności, zdążono drzwi zamknąć i zaryglować.

— Dawajcie drąg, do stu par....!

Gray zleciał po schodach i po krótkiej chwili powrócił z drągiem.

Z pokoju nie dochodził najłżejszy szmer. Reeder wsadził szpon drąga pomiędzy drzwi a ich oprawę, w tem miejscu, gdzie znajdować się musiał zamek, podniósł drąg — i drzwi roztworzyły się z trzaskiem. Jeden krok poprzez próg — i J. G. stanął jak wryty, z oczami wlepionymi w łóżko, nie wierząc samemu sobie.

## KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 16 stycznia — Marcelego.

I E A T R Y

Teatr Miejski — Mazepa.

Teatr Kameralny — która to była

Teatr Popularny — Bronx Express

W I D O W I S K A

Bajka — Siepacz carski

Casino — Kobieta na księżycu.

Palace — Miłość w ogniu.

Czary — Czary jeździec.

Wodewil — Djabelski Reporter

Odeon — Djabelski Reporter

Grand-Kino Narzeczona — Nr. 68.

Luna — Arka Noego.

Mimoza — Z dnia na dzień.

Resura — Władca Sahary.

Splendid — Spiewający błazen.

Zachata — Człowiek śmiechu.

Cereso — Kucharz nierz południowych

Reduta — Tancerka bogów.

Capitol — Dama w szkarfacie.

— 000 —

## Wiadomości bieżące.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
G. Antoniewicza Pabjanicka 50. — K. Chądzyńskiego Piotrkowska 164. — W. Sokolewicz Przejazd 19. — H. Rembielińskiego Andrzeja 28. — I. Zundelewicz Piotrkowska 25. — M. Kacperkiewicz Zgierska 54. — S. Trawkowskiej Brzezińska 56.

## Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych

Na wniosek Zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zarządził w porozumieniu z Ministrem Skarbu przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnień do pobierania zasiłków na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, dla tych bezrobotnych robotników, którzy do 28 lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 ustawy wyżej wymienionej.

Zarządzenie to obowiązuje również na terenie m. Łodzi, pow. Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego. (w)

## Łódź w roku 1905

W nadchodzącą sobotę dn. 18 stycznia r. b. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 89 p. Sta rosta Rzewski wygłosi odczyt pod tyt. „Łódź w roku 1905”

## Kronika policyjna

## Upadek z balkonu

Wczoraj o godzinie 3 po południu na ulicy Marysińskiej 25, zamieszkała tamże 65-letnia Józefa Mikolajczyk, robotnica, wskutek nieostrożności, przechyliwszy się zbyt, utraciła równowagę i spadła z balkonu z wysokości 2 piętra, odnotowując ciężkie uszkodzenie ciała. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do szpitala. (w)

## Samobójstwo żony nauczyciela

W domu przy ul. Sowińskiego nr. 12 w Langówku pod Łodzią usiłowała odebrać sobie życie 21-letnia Anna Łomnicka żona nauczyciela strzelając do siebie z rewolweru w lewą pierś. Stan jej jest bardzo poważny i życia jej zagraża niebezpieczeństwo.

## „SLEPY MAKS” - OPARYSEK BAŁUCKI

Odpowiada przed sądem za zabójstwo kolegi po fachu

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł Menachem vel Maks Bornsztajn lat 47 bardzo popularna osobistość na Bałutach zwany popularnie Ślepym Maksem.

O godzinie 10 rano przewodniczący sesji sędzia Ilincz otworzył rozprawę w asystencji s. o. Fajta i Brauna.

Fotel oskarżyciela publicznego zajął prokurator Kozłowski. Obronę wnosili mec. Alfred Bilyk, powództwo cywilne rodziny zabitego Balbermana popierał mecenas Kempner.

Ślepy Maks był wykonawcą wyroków w stowarzyszeniu zwanem „Dardanele”. Jakiego — nikt nie wie — wiadomo, pewnym jednak jest, że członkowie jego rekrutują się z mętów bałuckich, z ludzi, posiadających bogatą przeszłość za sobą.

Balberman stał na czele stowarzyszenia zwanego „Bratnia Pomoc”. Jednym z celów tego związku było zbieranie ofiar na posag dla niezamożnych dziewcząt żydowskich, cel posiadający humanitarny płaszczyk.

Faktem formalnie nie do pomyślenia jest by między temi dwiema organizacjami nie było nietyle rywalizacji, ile antagonizmu, faktem jest że gryzły się one nawzajem i szkodziły sobie na każdym kroku.

Nie wyjaśniło śledztwo, czy Ślepy Maks działał w obronie własnej zabijając Balbermana, czy też był wykonawcą „Din Tojry”.

Między Balbermanem a Ślepym Maksem powstała krytycznego dnia a więc 19 września kłótnia. Miała ona miejsce w miejscu zebrania całychmętów łódzkich w piwiarni Leipzigera zwanej „Kokolewole” przy zbiegu Pomorskiej i Wschodniej.

Kilka dni przedtem ukazało się ogłoszenie w gazetach żydowskich o tem, że Balberman i Szaja Zyberszac, również członek „Bratniej Pomocy” przywłaszczyli sobie pieniądze przeznaczone na posagi dla biednych dziewcząt. Ogłoszenie to podpisane było nazwiskiem mpełnem: Menachem vel Maks Bornsztajn.

I teraz powstaje zapytanie czy prawdą

jest że Balberman przywłaszczył sobie pieniądze, czy też nie. Wyjaśnić tego nie można, albowiem do kasy tego stowarzyszenia nie dociera władza. Gdyby szczegół ten został wyjaśniony, rzuciłoby to pewne światło na sam krwawy czyn Ślepego Maksa.

Gdyby Balberman popełnił przywłaszczenie możnaby twierdzić, że Ślepy Maks był w tym wypadku sędzią i wykonawcą wyroku w jednej osobie gdyż zaś przywłaszczenie miejsca nie miało pewnikiem by już było że zabójstwo było spowodowane wynikiem między nimi sprzeczką.

To jest właśnie najciemniejszy punkt w całej sprawie. Zbadani świadkowie z synem zabitego Balbermana i Motlem Paciorkowskim świadkiem krwawego zajścia na czele, nic nowego do sprawy nie wniesli, nie wyjaśnili ani jednego ciemnego punktu. Opowiedzieli tylko szczegółowo samo zajście które przedstawiało się następująco:

W dniu 19 września wieczorem, w piwiarni Leipzigera przy zbiegu ulic Pomorskiej i Wschodniej między Balbermanem a Bornsztajnem powstała kłótnia. Po ostrej sprzeczce Bornsztajn wyszedł z restauracji. Po upływie kilkunastu minut wyszedł również i Balberman i zaraz na progu piwiarni natknął się na Bornsztajna.

I tu na ulicy doszło między nimi do poważnej sprzeczki, w wyniku której Balberman uderzył Ślepego Maksa łaską w twarz. Wtedy Ślepy Maks wyrwał z kieszeni rewolwer i oddał cztery strzały z odległości półmetrowej. Wszystkie kule trafiły Balbermana, który ranał na ziemię zalewając się krwią.

Ślepy Maks rzucił się do ucieczki. Świadkami tego zajścia byli Motel Paciorkowski i młody Balberman, który akurat w tym czasie przechodził ulicą.

Zbadani świadkowie w liczbie 28 potwierdzili szczegółzawarte w akcie oskarżenia oraz wyjaśnili znaczenie cel i zadania wyżej wymienionego stowarzyszenia „Bratnia Pomoc”.

Dokończenie sprawy nastąpi jutro.

## Samobójstwo o 50 groszy

Zrozpaczona dziewczyna nie mogąc przebłagać swej chlebodawczyni popełniła zamach samobójczy

Lokatorzy domu nr. 31 przy ul. Targowej zostali wczoraj zaalarmowani wiadomością o zamachu samobójczym popełnionym przez 15-letnią Zofję Stępieniównę.

Stępieniówna przed miesiącem przyjechała ze wsi do Łodzi gdzie otrzymała zajęcie w jatce rzeźniczej Moszka Gincberga przy ul. Targowej 31. Jej nowa chlebodawczyni nie była jednak stale z niej niezadowolona ku wielkiemu zmartwieniu dziewczyny. Wczoraj Gincbergowa dała dziewczynie 50 groszy i kazała jej pojechać do sklepu syna swego na Górnym Rynku.

Dziewczyna nie orientując się w ulicach wsiadła w tramwaj idący w przeciwnym kierunku i zajechała na Plac Bałucki. Tam poinformowana mylnie przez jakie

goś przechodnia wsiadła znów w zły tramwaj i wylądowała na Placu Dąbrowskiego.

Zrozpaczona udała się do swej chlebodawczyni i ze łzami w oczach opowiedziała jakiej Mendlowej i tam wyjąwszy z kieszeni pu syna swej chlebodawczyni.

Ta rozgniewana kazała jej oddać 50 groszy, lecz Stępieniówna z płaczem powiedziała że pieniądze te przejechała.

Nie mogąc przebłagać swej chlebodawczyni Stępieniówna uciekła do sąsiadki nie lekarz którego ndzielił nieszczęśliwej dziewczynie buteleczkę z jodyną wypita całą jej zawartość.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe jąc mu treść tych zarzutów, skierowanych czynnie pierwszej pomocy.



## Pod kołami wozu

Wczoraj na ulicy Nowomiejskiej przed posesją 34, na przechodzącej przez jezdnię Cywie Kolin, żonę robotnika (Nowomiejska 20), najechał wóz ciężarowy, powodując u najechanej rany głowy i nóg.

Wzwołany na miejsce wypadku lekarz po gotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku w stanie osłabionym do szpitala.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (w)

## Na srebrnym ekranie

### Zakochany nieboszczyk w „Odeonie”

Obecnie wyświetlany jest w „Odeonie” film p. t. „Zakochany, nieboszczyk”, z Raymondem Griffithem w roli głównej. Znakomity odtwórca ról tragicznie zmarłego Maksa (Lindera) w całości wywiązuje się z zadania, włożonego nań przez autora scenariusza. Tysiące najkomiczniejszych powikłań, godny podziwu spokój i niesłychana zręczność i zwinność bohatera sztuk składają się na świetną symfonię gry aktorskiej.

Świetnie sekunduje niezrównanemu Griffithowi jego partnerka, którą poznasz czytelnie na ekranie. Wdzięk artystyki jej piękności i talentu artystyczny przyczyniają się do tego, że „Zakochany nieboszczyk” osiąga całkowity sukces, zarówno w powikłaniach, które ma do zawdzięczenia serdecznemu przyjacielowi jak również na wodzie, w powietrzu, wśród gradu pekających pocisków, a przede wszystkim na widowni „Odeonu”.

Nadprogram farsa, która — ze względu na dominującą rolę nowych kreacji — wzbudzić winna szczególnie zainteresowanie pań.

## RZFZ RADIO

CZWARTEK 16.1. 1930 r.

- 11,58 Sygnał czasu, Komunikat meteorol.
- 12,10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” wygl. p. Marija Karczewska
- 12,40 12-ty koncert szkolny Filharmonii Warsz. Słowo wstępne wypowiedzie Stefan Natanson
- 14,00 Przerwa
- 15,00 Komunikat gospodarczy
- 15,20 Przerwa
- 15,45 Komunikaty L.O.P.P.
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,15 „Wśród książek” Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi Henryk Mościcki
- 17,45 Koncert poświęcony wytwórczości I. J. Paderewskiego
- 18,45 Rozmaitości
- 19,10 Giełda rolnicza
- 19,25 Płyty gramofonowe
- 19,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium „Astron.
- 20,00 Odczytywanie programu na dzień następną
- 20,06 Feljton p.t. „Majestaty w szlafrokach” wygl. J. St. Mar
- 20,20 Muzyka lekka
- 22,00 Feljton p. t. „Brazylijscy awanturnicy” wygl. p. Janusz Makarczyk
- 22,15 Komunikaty meteor., policyjny, sport.
- 22,35 Komunikaty PAT
- 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy”

Dr. med.

**L. BANASZKIEWICZ**

FIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

Jako

**lekarz-specjalista**

w chorobach kobiecych i położnictwie

# Pożar zniszczył 8 zagrod w Łęscijańskich

Straty wynoszą 100000 złotych

Nocy wczorajszej w chwili gdy wieś Gmina Fruszków, powiatu Łaskiego pogrążona była we śnie, nad wsią rozbiły się łąna pożaru. Paliła się zagroda Okosińskiej Antoniny. Nim mieszkańcy zagrody pobudzili się, wszystkie zabudowania gospodarcze oraz dom mieszkalny przedstawiały morze płomieni, a ogień podsycany silnym wiatrem objął sąsiednią stodołę.

Kto żyw pospieszył na ratunek. Mieszkańcy okolicznych wiosek, młodzież zorganizowana w Przeg. Wojsk. i W. F. oraz straż pożarna z Łasku. Mimo energicznego ratunku ogień opanował pobudowane jedna przy drugiej stodoły i obory. Żar nie pozwalał zbliżyć

się na odległość kilkunastu kroków, co bardzo utrudniało akcję ratunkową. Dopiero nad ranem, po 7 godzinnej wyczerpanej walce z rozszalałym żywiołem zdolano ogień umiejscowić nie dopuszczając go do przeniesienia się na budynki mieszkalne.

Spaliło się 8 stodoł, oraz budynków gospodarczych, wraz z narzędziami rolniczymi, zbiorami oraz inwentarzem żywym, częściowo, ponadto spaliła się doszczętnie zagroda Okosińskiej, składająca się z domu mieszkalnego, obory, stodoły i szopy. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń około 100 tysięcy złotych. (w)

## Prawo i sąd

# Przedstawiciele handlowi mogą prowadzić sprzedaż towarów na własny rachunek

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

W sprawie Nr. 852/29, rozpatrując skargę kasacyjną jednego z Urzędów Skarbowych Sąd Najwyższy wydał doniosłe orzeczenie, które ze względu na zainteresowanie — jakie budzi ono w sferach kupieckich — podajemy w streszczeniu.

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżone z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, za prowadzenie w jednym przedsiębiorstwie i przedstawicielstwa obcych firm i sprzedaży towarów na własny rachunek, bez wykupienia — dwóch odrębnych świadectw przemysłowych.

Urząd Skarbowy zaskarżył wyrok uniewinniający do Sądu Najwyższego, który jednak kasację oddalił wychodząc z założenia, że „ustawa nie daje ani definicji poszczególnych przemysłowych, wymienionych w części 2, lit. a — załącznika do art. 23 do ustawy o państw. podatku przem., ani nie wskazuje, — jakie mianowicie czynności są właściwe i charakteryzują dany typ przemysłu handlowego, wobec czego ustalenie typu przemysłu handlowego, tudzież właściwych mu czynności może być dokonane na podstawie bądź notorycznych wiadomości władzy, stosującej ustawę o państw. podatku przem., bądź na podstawie opinii rzeczoznawców.

Różnokarność czynności handlowych —

nie może jednak być uważana za dostateczną podstawę do wielokrotnego obłożenia przedsiębiorstwa podatkiem przemysłowym w formie świadectwa przemysłowego, gdyż podatek w tej formie, ustanowiony jest nie dla każdej poszczególnej czynności handlowej, — lecz dla każdego oddzielnego zakładu, oddzielnego przemysłu lub oddzielnego zajęcia przemysłowego.

„Sprzedaż towarów na rachunek własny jest czynnością właściwą nie tylko przemysłowi handlu towarowego, wymienionemu w § 1 cz. II, lit. A. — ale i wszystkim innym przedsiębiorstwom handlowym, dokonyującym sprzedaży towarów i przeto nie stanowi cechy charakterystycznej, dającej możność określenia na jej podstawie typu przedstawicielstwa handlowego.

Z tych względów Sąd Najwyższy — doszedł do wniosku, że Sąd Okręgowy ustaliwszy na podstawie opinii biegłego, iż oskarżony prowadził jedno przedsiębiorstwo przemysłowe i wykonywał czynności, właściwe dla tego typu przedsiębiorstwa handlowego, miał podstawę prawną do uznania czynności oskarżonego za jeden przemysł pośrednictwa handlowego zobowiązujący do wykupienia jedno go świadectwa przemysłowego.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

### Echa przykłej sprawy

Pragnąc dać wyjaśnienie wersjom, jakie dosięgają Łódź od dłuższego czasu w związku z incydentem na zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi w dn. 11 kwietnia 1929 r., na którym p. wojewoda Jaszczołt jakoby tendencyjnie pominął przy zapraszaniu do prezydium tegoż zebrania Jego Ekselencję ks. biskupa sufragana Tomczaka, powołując tylko rabina Feinera, a którego autorem był p. wicewojewoda Wł. Łyszkowski, w imię prawdy oświadczam publicznie:

że w dniu 14 stycznia br. zwróciłem się oficjalnie do p. Łyszkowskiego, przedstawiając mu treść tych zarzutów, skierowanych przeciwko niemu, a z których jasno wynika, że incydent ten był spowodowany wyłącznie intrygą p. Łyszkowskiego i zażądałem z jego strony wyjaśnień. Wobec jednakże odmówienia dania treść przez p. Łyszkowskie

go przy wyraźnym z mej strony zaznaczeniu że w tym wypadku wersje zarzucające mu w sprawie wspomnianego incydentu intrygę, będę zmuszony uważać za prawdę,

stwierdzam, że p. b. wicewojewoda Wł. Łyszkowski w sprawie Czerwonego Krzyża dopuścił się wysoce nieetycznego postępku, który z racji stanowiska Obozu Wielkiej Polski musi być napiętnowany i za który jak i za inne o podobnym podłożu moralnym wyuczyny, p. Łyszkowski z dniem dzisiejszym zostaje usunięty z pośród członków Obozu W. Polski.

Równocześnie wyrażam ubolewanie Zarządowi Czerwonego Krzyża w Łodzi, że nieopatrnie pozwoliłem się wplątać w sieć intryg, które mogły wyrządzić szkody Instytucji, zasługującej ze wszechmiar na gorące poparcie.

Wojewódzki wydział Młodych Obozu Wielkiej Polski

Kierownik: W. Chadziński

„ODEON”

Przejazd № 2

**Raymond Griffith**

w filmie najnowszej produkcji p. t.

**Zakochany nieboszczyk**

salonowa groteska o szalonym tempie i arcy-zabawnych pomysłach.

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL”

Główna № 1

**Eddie POLO**

wykrywa, tropi, zwycięża przebiegłych szantażystów uwalniając z ich szponów 13 miliarderek i walczy z bandytami w najnowszym filmie p. t.

**Djabelski Reporter**

Nadprogram F A R S A.

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Wodewil” i „Corso” jednocześnie.

**Dziś i dni następnych**

„CORSO”

Zielona 2

Dziś otwarcie

**Mauzoleum Osobliwości**

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 30

zawierające pomiędzy 1000 eksponatami rozm.

**DZIWOŁĄGA NATURY**

żywego człowieka-zwierzę

Wstęp do wszystkich działów 1 zł, Czynne od 11 rano do 10 wiecz.

**KAROL FOLKIERSKI**

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

**Al. Kościuszki 3, I p.**

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

**Plany przyłączeń do sieci kanal.**

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

**Buchalter-bilansista**

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

**Dr. Felks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

**Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI**

AL. KOŚCIUSZKI 41

**Bacność!**

Wykonuję garnitury 55 zł. palta 50 zł. własnymi dodatkami. Mundurki szkolne. Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Na piórkowskiego 5 front II p. Dojazd wszystkimi tramwajami

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**Posady i prace**

Inteligentna była siostra Czerwonego Krzyża również Kasy Chorych Poszukuje dyżurów do chorych może się zająć starszą osobą lub domem. 78-3

**Dr. St. Biber tal**

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Nauka i wychow.**

Wytynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięce. 6-go Sierpnia 14, praca oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 84-3

**Do akt 3002 i 3020 1929 r. OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izaaka Cukiera i składających się z maszyn pończosniczych oszacowanych na sumę Zł. 5300-700+600 Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r. Komornik Jan Rzymowski

**ILUNA**

Początek przedst. o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w. w sob. i niedz. dodatko wo o g. 12-ej i 2-ej pop.

Ceny miejsc niepodwyższone Passepartout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

**◀ Dziś i dni następnych ▶**

KORONA NASZEGO TEGOROCZNEGO REPERTUARU

Na potężniejszy film świata

10,000 artystów, 2,000,000 dolarów kosztów i dwa lata pracy.

Realizacja mistrza MICHAŁA KERTESZA.

**„ARKA NOEGO”**

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wyk. i mistrz. techniki

Nieznana kreacja wspólnie trójki: **GEORGE O'BRIEN** jako Jafet, syn Noego i żołnierz ameryk. wielkiej wojny, **DOLORES COSTELLO** w roli Mirjam, żony Jafeta i tancerki a'zackiej Marji, **NOAH BEERY** jako pogański władca Nifilim i rosyjski pułkownik Nikołajew

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Kozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redakcja Kozwoj: wydawca inż. T. Czajewski. W teczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska